

## Konstanty Przedziecki i figurka „hetycznego” wojownika

(Tabl. XXXII)

Niewielka brązowa figurka wojownika w charakterystycznym hełmie stanowi jeden z ciekawszych obiektów dawnego Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od wielu lat toczy się wokół niej i całej grupy zabytków pokrewnych ciekawa dyskusja, w której uczestniczyli badacze z wielu ośrodków naukowych. Mimo uzasadnionych podejrzeń co do autentyczności naszej figurki (oraz innych, analogicznych zabytków) warto przypomnieć przebieg owej dyskusji i zaprezentować sam obiekt<sup>1</sup>.

Jest to figurka mężczyzny w pozycji stojącej, z prawą nogą wysuniętą nieznacznie ku przodowi (jak się wydaje, jest to efekt zniekształcenia, gdyż obie nogi z pewnością miały być ustawione równolegle). Ręce zgięte są w łokciach niemalże pod kątem prostym i wysunięte ku przodowi, z zaciśniętymi pięściami. Postać odziana jest jedynie w krótką przepaskę biodrową, z dolnym brzegiem wyciętym w zęby, podtrzymywaną dość szerokim pasem. Całość opracowana jest schematycznie i mało starannie. Figurka jest płaska, mocno wcięta w pasie, o nieprawidłowych proporcjach. Odmienne stylistycznie opracowana jest głowa w stosunku do pozostałych części korpusu. Uwagę zwraca dość duża, owalna twarz, zwężająca się silnie w dolnej partii. Nos jest wydatny, szeroki, o trójkątnym zarysie. Mocno ukształtowane są kości policzkowe. Wyraźnie zaznaczono łuki brwiowe, głębokie oczodoły (samy oczy nie opracowano). Duże uszy, wydatne wargi, znaczny podbródek. Nad czołem uczesanie złożone ze spiralnych loków. Bardzo ciekawe jest nakrycie głowy, jest to, być może, rodzaj hełmu z pióropuszem. Na powierzchni ozdobnej części znajdującej się powyżej czoła widoczny jest plastycznie opracowany ornament rybiej łuski, na niej w środkowej partii znajduje się nieczytelny emblemat.

---

<sup>1</sup> Zabytek nr inw. 627 (dawny nr 7271); wys. 26,8 cm, szer. 5,6 cm. Zob. J. Śliwa, [w:] *Katalog 1976*, nr 2, s. 25-28, il. 6 oraz idem, *The Figurine of a Warrior. A Bronze Statuette of Supposed Near Eastern Origin in the Jagiellonian University Collection*, „Studies in Ancient Art and Civilization” 2, 1992, s. 41-45 (z pełną bibliografią).

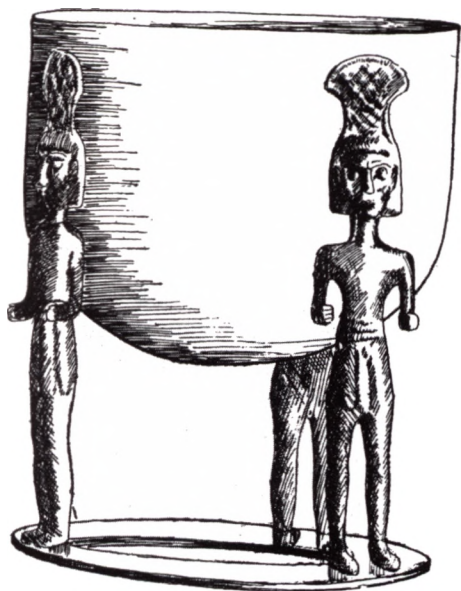
Tył figurki jest wyraźnie spłaszczony, wykonany jeszcze mniej starannie. Partia głowy od tyłu jest zupełnie płaska, nieopracowana, z małym podłużnym wgłębieniem pośrodku (z tej części figurki pobrano próbkę metalu do analizy chemicznej).

Jak już wspomniano, omawiany zabytek, wraz z całą grupą posążków brązowych o podobnych cechach, doczekał się wielu opracowań i wzmianek. Oprócz zabytku krakowskiego znanych jest jeszcze osiem analogicznych figurek: bliźniacza statuetka z Muzeum Narodowego w Warszawie, posążek z British Museum w Londynie (nabyty w roku 1884 z kolekcji Alessandro Castellaniego), dwa obiekty z Muzeum Historycznego w Twerze, dwie figurki w petersburskim Ermitażu (ze zbioru N. A. Mieszczerskiego) oraz dwie figurki z prywatnej kolekcji Tatiany Aleksandrowej i Igora Popowa w Moskwie<sup>2</sup>. Niestety, proveniencja wszystkich wymienionych figurek, podobnie jak statuetki krakowskiej, również nie jest znana. Stefan Przeworski (1900–1940), który wprowadził zabytek krakowski do literatury naukowej, datował go na IX wiek p.n.e. i zaliczył do kręgu tzw. plastyki syro-hetyckiej<sup>3</sup>. Natomiast Valentin Müller (1929), unikając określeń etnicznych, zalicza statuetki tego typu (na przykładzie zabytku krakowskiego i londyńskiego) do grupy zwanej przez niego „azjano-syryjską”. Natomiast w świetle późniejszych badań widoczna jest wyraźnie tendencja do datowania tej grupy obiektów na okres środkowego brązu II a. Wywodzi się ona głównie z bardzo istotnego opracowania Edith Porady (1942), w którym na podstawie analogii z przedstawieniami na syro-kapadockich pieczęciach cylindrycznych datowała grupę „Warrior with Plumed Helmet” (w tym również oba zabytki polskie) na pierwszą ćwierć II tysiąclecia p.n.e. Grupę tę przypisuje również okresowi środkowego brązu II a (1800–1700 p.n.e.) Donald P. Hansen (1957). Za datowaniem Edith Porady i Donalda P. Hansena opowiedziały się również Ora Negbi (1961) oraz Marija Gimbutas (1968), która zajmowała się nią jako jedna z ostatnich. Także Winfried Orthmann (1975), omawiając obiekt z kolekcji British Museum, datuje go na okres ok. roku 1800 p.n.e. i łączy z warsztatami północno-syryjskimi, sugerując nawet rejon Ugarit jako miejsce pochodzenia. Podobnie Helga Seeden (1980) zalicza zabytek z British Museum do grupy IV, obejmującej „figurki znad Orontesu”.

Niewyjaśnione są również przeznaczenie i funkcja figurek, do których należy także obiekt krakowski. Zgodnie z dość dowolnym przypuszczeniem Stefana Przeworskiego (1929) figurki tego typu stanowić miały – jako nóżki połączone jednym pierścieniem – wspornik brązowego kociołka. Wspornik taki składać miał się każdorazowo z trzech figurek, przylutowanych zresztą na stałe do ścianek naczynia. We wzmiankowanych tu już parokrotnie publikacjach Stefan Przeworski rozpatry-

<sup>2</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że figurki tego typu występują zazwyczaj parami, przy czym jedna ze statuetek posiada utracone stopy (figurka krakowska stanowić może parę z zabytkiem warszawskim). „Nie do pary” pozostaje zabytek z British Museum.

<sup>3</sup> S. Przeworski, *Nieznaný posázeek hetycký w Krakowie*, „Sztuka i Artysta” I, 1924, s. 145-148; idem, *Une statuette hittite de Cracovie*, „Eos” 29, 192, s. 9-14; idem, *Brázowe naczynie hetyckie z Ukrainy (Rekonstrukcja)*, „Wiadomości Archeologiczne” 10, 1929, s. 27-35.



Rekonstrukcja „hetyckiego” kociółka według Stefana Przeworskiego, 1929

wał oba posążki ze zbiorów polskich jako pierwsze importy hetyckie na ziemię południowej Rosji i Ukrainy. „Najprawdopodobniej dostało się naczynie hetyckie na Ukrainę drogą importu handlowego, jednakże nie wraz z kolonistami greckimi, którzy pierwsze swe faktorie na wybrzeżu północnym Morza Czarnego założyli koło połowy VII w. prz. Chr. [...] Możliwe zatem, że naczynie hetyckie zawdzięcza swą podróż na Ukrainę stosunkom handlowym, jakie południowe, mniejszoazjatyckie wybrzeże Morza Czarnego łączyć musiały z wybrzeżem północnym, ukraińskim, zanim jeszcze Grecy objęli rolę decydującą w handlu czarnomorskim” (1929).

Wobec niewyjaśnionych i niepewnych spraw związanych z proveniencją wszystkich obiektów tej grupy (miejsc znalezienia nie udało się ustalić w żad-

nym przypadku), niektórzy badacze od dawna wyrażali niepozabawione podstaw wątpliwości odnośnie do ich pochodzenia i autentyczności. Szczególnie jednoznaczne są tu wypowiedzi dotyczące zabytków ze zbiorów rosyjskich. Za falsyfikaty uznano je w opracowaniach I. L. Sniegirewa (1931), K. Polikarpowicza (1933) oraz A. M. Tallgren (1938). Za obiekty nieautentyczne, pochodzące z produkcji jednego z warsztatów działających w XIX wieku uznał całą grupę także Kazimierz Majewski (1947). Szczególnie istotna jest tu opinia Edith Porady, iż co najmniej jeden obiekt z całej grupy jest autentyczny, inne natomiast wzorowane są na nim i tworzą omawianą grupę<sup>4</sup>. Helga Seeden (1980) uważa zabytek z British Museum za oryginalny i – zgodnie z jej przekonaniem – on właśnie jest „prototypem” kolejnych naśladownictw lub fałszerstw. Do tej kategorii nowożytnych naśladownictw należy też z największą dozą prawdopodobieństwa zabytek krakowski, na co oprócz przesłanek stylistycznych wskazywać też może jego kolekcjonerski „rodowód”. Za wyrób nowożytny nasza figurka uznana też została zdecydowanie przez Jana Bouzka (1985), który dokonał niegdyś jej oględzin<sup>5</sup>. Jej pochodzenie łączyć można najprawdopodobniej z ukraińskimi warsztatami produkującymi w XIX wieku falsyfi-

<sup>4</sup> Prof. Edith Porada (Columbia University, New York) dała wyraz temu przekonaniu w korespondencji prowadzonej w tej sprawie z autorem niniejszego tekstu w latach 70. XX w. (por. m.in. list z 14 X 1974).

<sup>5</sup> Zob. J. Bouzek, *The Aegean, Anatolia and Europe: Cultural Interrelation in the Second Millennium B.C.*, Praha 1985, s. 70.

katy na niezwykle chłonny rynek europejski. Obszary południowej Rosji i Ukrainy to rejon, w którym tego typu działalność cieszyła się szczególną popularnością. Stąd właśnie wywodzi się znaczna ilość falsyfikatów, które zdominowały europejskie rynki. Do afer o największym rozgłosie zaliczyć należy między innymi pojawienie się na rynku antykwarecznym tzw. tiary Saitaphernesa, nabytej w roku 1896 dla zbiorów paryskiego Luwru, której autentyczność po długim sporze jednoznacznie wykluczono. Z obszarem tym wiąże się też najprawdopodobniej nasza statuetka, wpisana do inwentarza Gabinetu Archeologicznego pod datą 16 kwietnia 1881 roku jako dar Konstantego Przeddzieckiego (1846–1897), znanego kolekcjonera oraz mecenasa sztuki i nauki<sup>6</sup>. Jak wynika z dalszej części notatki, figurkę tę zakupił uprzednio Przeddziecki w St. Petersburgu, nic natomiast nie wiadomo o ewentualnym miejscu jej znalezienia. Na pewien trop w tej kwestii naprowadzić jednak może jej związek ze wspomnianą już analogiczną figurką z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Konstanty Przeddziecki należy do znaczniejszych darczyńców naszego Gabinetu. W istotny sposób przyczynił się do jego powstania, gdyż jeszcze w roku 1871 ofiarował na ręce Józefa Łepkowskiego spory zbiór wykopalisk po swoim zmarłym wówczas ojcu Aleksandrze Przeddzieckim (1814–1871), znakomitym kolekcjonerze, historyku i wydawcy źródeł<sup>7</sup>. Były to znaleziska z terenów Małopolski (między innymi Biskupice, Rzezusznia), Mazowsza (między innymi Warszawa-Grochów, Grabówek, Nakwasin), Wielkopolski (między innymi Bnin, Czeszewo, Lednica, Mogilno), a także z Litwy i Wołynia, a nawet z Austrii i Danii<sup>8</sup>. Wśród ofiarowanych wówczas przedmiotów znajdowały się także fragmenty naczyń antycznych i kostki mozaiki przywiezione z Sycylii. W roku 1879 Konstanty Przeddziecki ów rodzinny dar uzupełnił, przekazując krzemienne wyroby neolityczne z Druskiennik oraz przedmiot współczesny, określony „Jako [coś] przydatne do wyrzynania się zębów u dzieci. Sasi rozwożą po jarmarkach”<sup>9</sup>. W dwa lata później (1881) ofiarował natomiast omawianą tutaj figurkę „hetyckiego” wojownika.

Jak już wspomniano, analogiczna, wręcz bliźniacza figurka znajduje się także w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie<sup>10</sup>. Znalazła się ona w warszawskiej kolekcji wraz ze zbiorami po Józefie Choynowskim z Kijowa (w skład jego kolekcji wchodziła jeszcze przed 1896 rokiem, gdyż notuje ją wydany wówczas katalog opracowany przez właściciela) jako znalezisko pochodzące z okolic Kijowa. Zgodnie z ustaleniami Stefana Przeworskiego (1929) „obie figurki nie wykazują jakichkolwiek różnic”<sup>11</sup>, tak dalece, że wszystkie poszczególne bruzdy, powstałe skutkiem

<sup>6</sup> *Polski słownik biograficzny* 29, 1986, s. 58-60 (A. Biernacki).

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 45-51. Zob. także A. Biernacki, *Aleksander Przeddziecki. Życiorys uczonego i mecena-sa*, Kraków 2005.

<sup>8</sup> Zob. B. Gedłowa, R. Essen, B. Szybowski, *Katalog archeologicznych zbiorów pozamuzealnych*, z. 2, *Kolekcja Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Warszawa 1989, *passim*.

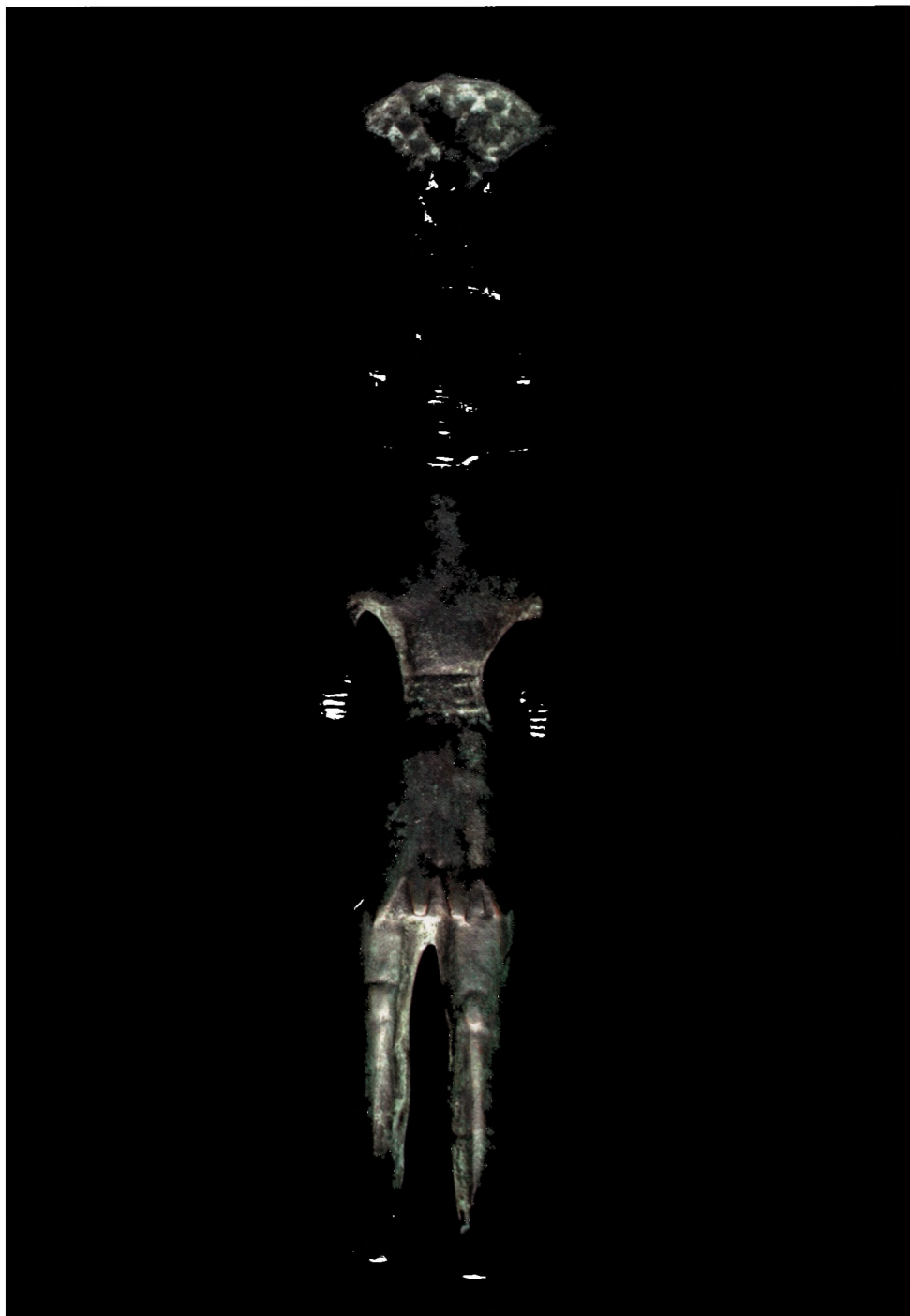
<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 253 i 277.

<sup>10</sup> Nr inw. 32426, wys. 25,6 cm. Zob. S. Przeworski, *Brązowe naczynie...*, s. 25-29, il. 2.

<sup>11</sup> Figurka warszawska ma jednak stopy utracone nieco powyżej kostek, co spotykane jest w tej grupie zabytków (por. przypis 2).

niedokładności odlewu, są pod względem rozmieszczenia, kształtów i rozmiarów zupełnie jednakowe. [...] Wszystko to pozwalałoby mniemać, że obie figurki odlane zostały kolejno z jednej i tej samej formy. [...] Analiza chemiczna, jakiej zostały poddane próby brązu, pochodzące z tych posążków, wykazuje ponadto, że do wyrobu ich użyto tego samego stopu metali”. Cechą charakterystyczną owego stopu jest znaczna ilość cynku (ponad 24%), a więc mamy tu do czynienia właściwie z mosiądzem, a nie z brązem. Przeworski zwrócił wprawdzie na ten fakt uwagę, ale nie wyciąga z niego dalej idących wniosków, stwierdzając, że w starożytnych brązach małoazjatyckich i syryjskich ilość cynku jest znaczna (jak sam jednak wykazał, nie przekracza ona 4%). Fakt ten tłumaczy natomiast możliwością korzystania przez starożytnych odlewników ze złóż rud, zlokalizowanych we wschodniej części Azji Mniejszej lub na Kaukazie. Argumentacja ta nie jest jednak przekonująca. Skład stopu budzi poważne wątpliwości, podobnie jak domniemane miejsce znalezienia warszawskiej figurki: „na Podolu w Kijowie”. Jak stwierdza Przeworski (1929), „mimo iż nie sposób dociec miejsca znalezienia posążka warszawskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że znaleziony on być musiał na Ukrainie, tak jak wszystkie inne przedmioty, które z okolicznych znalezisk dostały się do zbiorów ś.p. Choynowskiego drogą kupna. Stamtąd pochodzi również z wszelką pewnością figurka krakowska, która w swoim czasie zakupiona została w Petersburgu przez Konstantego hr. Przezdzieckiego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Rozumowanie Przeworskiego nie może obecnie przekonać już nikogo.

Figurkę krakowską, podobnie jak jej bliźniaczy odpowiednik warszawski, należy uważać za wytwory XIX-wiecznego warsztatu odlewniczego zlokalizowanego na Ukrainie, w którym korzystając z jednostkowego „wzorca”, sporządzono kilkanaście kopii, które dotarły następnie do kilku kolekcji, głównie na terenie Rosji i Ukrainy. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, iż nasza pseudo-hetycka figurka nadal stanowić będzie obiekt godny uwagi, choćby jako jeden z przedmiotów stanowiących niegdyś punkt wyjścia w badaniach nad przebiegiem domniemanych szlaków handlowych, które łączyć miały ziemie słowiańskie z wielkimi starożytnymi cywilizacjami Hetytów, Egipcjan, Etrusków, Greków czy Rzymian. Jest więc istotnym elementem w badaniach nad historią nauki, podobnie jak inne zabytki przechowywane w naszej uniwersyteckiej kolekcji.



Tabl. XXXII. Figurka „hetyckiego” wojownika. Ukraina (?), XIX wiek. Mosiądz, wys. 26,8 cm. Dar Konstantego Przezdzieckiego, 1881. *Katalog* 1976, nr 2; por. s. 196-200